Nr. 75 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 1 kwietnia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Prowizorjum budżetowe w Sejmie uchwalone.

Lekkomyślna darowizna na rzecz kapitału gornośląskiego.

ZAWIESZENIE BRONI.

W ostatnich dniach na terenie sejmowym rozegrała się zasadnicza walka o racjonalny system rządzenia państwem pod względem gospodarczym. Walkę wywołało nieprzejednane stanowisko PPS., która dłużej swym udziałem w rządzie i w koalicji nie chce udzielić swej aprobaty „programowi“ skarbowo- gospodarczemu ministra Zdziechowskiego.

Program ten bowiem polegał na dwóch nierozerwalnie z sobą związanych filarach: zrównoważenie budżetu przez zmniejszenie wydatków państwowych i zaciągnięcie pożyczki zagranicznej dla zasilenia środkami pieniężnymi zamierającego życia gospodarczego. Program ten w obu częściach rzeczywiście wykonany mógł wyprowadzić z kryzysu. Tymczasem pożyczka zagraniczna nie dopisała i nie zastąpiona niczem, niweczy cały program p. Zdziechowskiego.

Nie można bowiem konstruować budżetu wyłącznie obcinaniem wydatków tak personalnych jak inwestycyjnych, gdyż przez to zmniejszą się siłę konsumcyjną społeczeństwa i brakiem robót inwestycyjnych podtrzymuje nadal bezrobocie.

Następstwem takiej polityki skarbowej musi być też zmniejszenie się dochodów państwowych, bo produkcja nie mająca zbytu musi się kurczyć i jej świadczenia podatkowe, muszą być coraz mniejsze. W tych warunkach krzywdzące obcinanie płac nie doprowadzi do celu, przeciwnie, i po stronie dochodowej budżetu musi wywołać redukcyjne tendencje, co czyni cały budżet nierealnym i w skarbowości państwowej stwarza błędne koło bez wyjścia.

Budżet oszczędnościowy nie byłby samobójstwem, gdyby równocześnie zasilone zostało życie gospodarcze głównie przez wywołanie ruchu budowlanego. Tym celom miała służyć pożyczka zagraniczna, ale zawiodła i cały program p. Zdziechowskiego okazał się brakiem wszelkiego programu.

Wszędzie na świecie, gdy minister nie może zrealizować swego planu, ustępuje. Tymczasem p. Zdziechowski trzyma się kurczowo swego stanowiska, chociaż chyba sam musiał stracić wiarę, aby jego dalsze rządzenie prowadziło do celu.

Zawarty chwilowy kompromis, ratujący przed redukcją płac najniższe kategorje pracowników państwowych i przyznanie drobnych kredytów na roboty publiczne z niepewnych na razie źródeł nie usuwa trudności i nie wyrównuje wielkich różnic programowych, jakie się ostatnio wyłoniły. Jeżeli bowiem nie dopłyną środki finansowe z zagranicy, muszą być te środki wydobyte z kraju. I oto musi się rozegrać zdecydowana walka, a od wyniku tej walki zależy sanacja skarbowa i gospodarcza państwa. Prawica broni zaciekle swych majątków, swojego złota i klejnotów, ale na tym „ołtarzu ojczyzny“ będzie musiała złożyć nie tylko patrjotyczne frazesy, ale i swe materjalne dobro.

Przez uchwalenie kompromisowego prowizorjum budżetowego na kwiecień walka nie została skończona, ale na krótko odłożona.

—:::—

Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe.

Skandaliczne geszefty chadeków.

WARSZAWA, 30. III. (tel. wł.). — Sejm przystąpił dziś do obrad nad uchwalami powziętemi wczoraj przez radę ministrów, — które dotyczą prowizorjum budżetowego na kwiecień. Referent pos. Rymar podaje, że deficyt za tercjał, wynosi wedle obliczeń

95 MILJONÓW ZŁ.

Suma ta nie obejmuje dwu miljonów przeznaczonych na inwestycje i wydatków spowodowanych przywróceniem niższym kategorjom urzędn. pensji grudniowych.

Prowizorjum utrzymuje dotychczasowe uposażenia dla grup od 1—11.

Grupy od 12—16 otrzymują pobory grudniowe.

Pracownicy wyższych kategorji otrzymują pobory, jako zaliczkę. W kwietniu zostanie uchwalona ustawa, która ustali

JAKIE BĘDĄ OSTATECZNIE UPOSAŻENIA.

Został zgłoszony wniosek mniejszości tow. tow. Diamanda i Liebermana, domagający się wypłacenia poborów grudniowych także grupom, 11, 10 i 9. Wówczas 368 tys. pracowników otrzymałoby pobory pełne, a 72 tysiące z kategorji wyższych zaliczkowe.

Referent podkreśla wzrost wydatków na bezrobocie. W r. 1925 wydano na ten cel 35 mil. 867 tys. zł. zaś w roku bież. w styczniu 6 milj., w lutym 7, w marcu 7, a na kwiecień preliminowano 6 milj. 800 tys.

W dyskusji pos. Sochacki (komun.) wnosi o odrzucenie prowizorjum.

Pos. Dąbski występuje przeciw rządowi koalicyjnemu a jedyne wyjście widzi w redukcjach. Głosować będzie przeciw prowizorjum.

Pos. Balin (N. P. Ch.) oświadcza się przeciw prowizorjum.

USTAWĘ PRZYJĘTO.

w 2 i 3 czytaniu, odrzucając wniosek naszych towarzyszy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego, dająca

OGROMNE ULGI KAPITAŁOWI

przez zwolnienie go od podatku majątkowego.

Przeciw ustawie przemawiał tow. pos. Biniszkiewicz, twierdząc, że wprowadzenie tej ustawy do Sejmu jest bardzo dziwne, że gra tu rolę osobisty interes i tajemnicze osoby.

Zaangażowani są tu

POSŁOWIE ZALEŻNI OD KAPITAŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Pos. Kwiatkowski (Chadek) oświadczył że jeżeli ustawa nie będzie uchwalona, to on poniesie stratę.

Ustawa leży, w interesie przemysłowców, a nie państwa. P. P. S. głosować będzie przeciw niej.

Pos. Kwiatkowski broni ustawy, i zaprzecza jakoby wypowiedział słowa cytowane przez tow. Biniszkiewicza.

Na to powstaje pos. Kot (N. P. R.) i woła: “Pan kłamie, pan niema honoru“ poczem wstąpiwszy na trybunę potwierdza oświadczenie tow. Biniszkiewicza.

Po dyskusji ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Życząc posłom wesołych świąt, odroczył marszałek posiedzenie do 20 kwietnia.

Prawica nie ustaje w walce przeciw prawom robotniczym.

WARSZAWA, 30. 3. (tel. wł.). Wczorajsze nocne posiedzenie komisji budżetowej, omawiało w dalszym ciągu budżet monopolów państwowych. Na wstępie podkreślił tow. pos. Diamand, że absurdem jest, aby referentem tej sprawy był pos. Michalski (monarchista) który należy do opozycji.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrzenia budżetu ministerstwa pracy. Referent p. Bittner (Chadek) zamiast objektywnego sprawozdania, wygłosił szereg gołosłownych zarzutów przeciw ustawodawstwu socjalnemu, występując w roli gorliwego orędownika Lewiatana.

Po referacie zabrał głos tow. min. Ziemięcki, który w doskonałem przemówieniu zbił zarzuty p. Bittnera i stwierdził, że min. pracy nie prowadzi polityki partyjnej, lecz ostro i zdecydowanie

stać będzie na straży ustaw społecznych.

Endek pos. Styczyński domagał się zniesienia ministerstwa pracy i ustaw socjalnych.

Bałamutne jego wywody spotkały się z należytą odprawą ze strony tow. tow. Diamanda i Praussowej.

Bezplanowość ministra skarbu.

Tow. Diamand wskazuje właściwe drogi.

Na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, tow. pos. Diamand wygłosił następujące przemówienie:

Program min. Zdziechowskiego przedstawia się jako w bardzo liczne słowa ujęta

BEZPROGRAMOWOŚĆ.

Nasi mężowie stanu są matematykami i dlatego trzymają się metody bezmyślnych podwyższań i mechanicznych skracań.

Min. Zdziechowski traktuje swój resort niezależnie od życia społecznego i gospodarczego. Zrównoważenie budżetu kosztem warunków społecznych i gospodarczych da jeno

POZORY RÓWNOWAGI

gdyż wyniki preliminarza budżetowego zależne są od spokoju społecznego i uzdrowienia gospodarstwa.

Podobną metodę stosowaliśmy do bilansu handlowego. Po osiągnięciu aktywności bilansu handlowego spodziewaliśmy się uzdrowienia naszej waluty, a w rzeczywistości im aktywniejszy bilans, — tem niższy kurs złotego. Aktywność bilansu polega na zwiększonym wywozie ziarna i na zmniejszonym przywozie mąki. Ale już teraz grozi nam konieczność importu mąki po cenach znacznie wyższych, aniżeli wywieźliśmy zboże. Wywozimy cukier, węgiel, naftę po cenach niższych od kosztów produkcji a różnicę pokrywamy drogą podwyższania cen krajowych. Zmniejszył się przywóz wełny, bawełny narzędzi produkcji, i — rozumie się samo przez się — że

AKTYWNOŚĆ BILANSU STWORZYLIŚMY KOSZTEM PASYWNOŚCI NASZEGO GOSPODARSTWA.

Wywołaliśmy wojnę celną z Niemcami, zmniejszając przez to wywóz kartofli, mięsa, drzewa, produktów naftowych, których wywóz można było prowadzić bez strat.

Bronimy wytwórczości krajowej przez niebywale wysokie cła i dajemy w ten sposób premie zakładom przemysłowym, produkującym niegospodarczo, a zatem drogo i odbieramy impuls do postępu.

Gospodarstwo nie nowoczesne, nie może pokryć potrzeb państwowych. Decydującym problemem dla Polski jest

PODNIESIENIE ZDOLNOŚCI KONSUMCYJNYCH.

to znaczy zatrudnienie możliwie największej ilości ludzi, i zapewnienie im możliwie najwyższej płacy.

Idziemy drogą wręcz przeciwną. Plan min. Zdziechowskiego odsunie dalsze setki tysięcy ludzi od konsumcji. Jest to

KARYKATURA PLANU SANACYJNEGO.

P. Zdziechowskiego, jak pos. Michalskiego rażą ubezpieczenia społeczne. Przedewszystkiem stwierdzam, że ubezpieczenie pokrywa się w zupełności częścią płacy robotniczej. Dlatego decyzja zależy wyłącznie do robotników samych. Płace robocze w Polsce są znacznie niższe niż w Niemczech i stanowią jedną szóstą część najniższych płac amerykańskich.

DROGĄ SKREŚLEŃ WYDATKÓW BUDŻETU DO RÓWNOWAGI NIE DOPROWADZIMY

Jedyna droga do sanacji to pożyczka, która umożliwiłaby sanację gospodarstwa i tą drogą sanację skarbu. Dotychczasowe usiłowania uzyskania pożyczki były niepoważne. Musimy stworzyć warunki, bez których pożyczka jest niemożliwa. Warunki te dotyczą całego życia i ustosunkowania się do zagranicy. Taka pożyczka będzie nielichwiarska. Trzeba odważnie popatrzeć życiu w oczy.

Min. Zdziechowski swem przemówieniem wstrząsnął podstawami koalicji. Twierdzenie jego co do jego swobody dalszego utrzymania obniżonych płac pracowników państwowych jest sprzeczne z faktami. Koalicja powstała na podstawie zobowiązania się jej członków do usunięcia potrąceń płac z dniem 1-go kwietnia.

Prawica niemiecka zapowiada zwalczanie Polski.

„Deutsche Allg. Ztg." omawiając sprawy genewskie, pisze m. in.: „Zadaniem polityki niemieckiej jest uświadamianie publicznej opinji Niemiec i całego świata co do tego, że granice wschodnie, (a zwłaszcza korytarz) nie dadzą się utrzymać. Polska — według autora — nie posiada dzisiaj zagranicą ani kredytu finansowego, ani moralnego. „Czy jest zatem możliwe, abyśmy pomogli Polsce w podniesieniu jej autorytetu, poparłszy ją w sprawie uzyskania miejsca w Radzie?" Nie ze względów prestige'u, lecz z powodów wyłuszczonych, Niemcy muszą się sprzeciwić wszelkimi siłami wejściu Polski do Rady.

Autor nie podziela poglądów, że delegaci niemieccy nie będą mogli wpłynąć na zgromadzenie w sprawie wejścia Polski do Rady. W tym względzie autor cytuje liczbę głosów, które padły na Polskę podczas ostatniego zgłoszenia jej kandydatury (14 na 48). Stosunek głosów będzie podczas następnych wyborów wprawdzie korzystniejszy dla Polski, mimo to jednak D. A. Z. wątpi, czy kandydatura polska uzyska poważną większość".

—:::—

Socjaliści gdańscy w obronie Ligi Narod.

GDAŃSK, 29. 3. (Pat.). Na jednem z ostatnich posiedzeń Volkstagu gdańskiego poseł Hohnfeldt zajął się w swem przemówieniu specjalnie Ligą Narodów, podkreślając, że Gdańsk był i jest przez nią stale oszukiwany.

Social-demokrata Loops, krytykował stosunki, panujące w szkołach gdańskich, piętnując agitację przeciwko Lidze Narodów, uprawianą w szkołach gdańskich przez nauczycieli, którzy przedstawiają Ligę Narodów, jako związek, mający na celu „obrabowanie i zniszczenie Niemiec.

—:::—

GDAŃSK, 29. 3. (Pat.). Nawiązując do wywodów posłów socjal-demokratycznych w czasie dyskusji budżetowej w Volkstagu gdańskim, „Danziger Landeszeitung" występuje przeciwko socjal-demokratom, czyniąc im zarzut, że wyrzekli się nadziei przyłączenia w przyszłości Gdańska do Rzeszy Niemieckiej i pogodzili się z obecnym stanem rzeczy.

—:::—

Z Teatru Wielkiego.

„Przygody Tomcia Palucha"

baśń w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami, H. Zbierzchowskiego.

Po sztucznych — więc nieudałych — „zaklętych trzewiczkach" szczera, bezpretensjonalna i dlatego miła dla starszych i prawdziwie interesująca wyobraźnię dziecka baśń, ubrana w melodyjny rym i rytm niby w sukienkę brzęczącą i połyskującą tęczowemi świecidełkami. Baśń, wabiącą urokiem zaklętym w świecie fantastycznym, który wysnuła jedynie młoda i jedynie świeża poezja ludowa. I dobrze zrobił autor, idąc za artystyczną swą intuicją, która kazała mu zaczerpnąć motywów do swej bajki z tego nieprzebranego a upajającego świeżością źródła: obrazy i sceny, w których króluje, — potrząsając berłem, — opowitem mchami i kwieciem leśnem, baśń ludowa wyszły w transpozycji poetycznej w całym wdzięku kolorów i woni, w całem naiwnem pięknie świata dziecięcych marzeń. Dlatego też uważam, że ustępstwa, jakie poeta zrobił na rzecz aktualności dnia dzisiejszego i wczorajszego, dając wstawki nawet bardzo efektowne (obraz IV) indziej mniej potrzebne (kuplet o głodujących urzędnikach), nie przyczyniają się do podniesienia wartości utworu. Na szczęście, tych wkładek jest niedużo a obraz IV mimo swego alegorycznego charakteru nie razi, gdyż jest bardzo zręcznie wpleciony w całość, nie odcinając się od niej czemś nienaturalnem i niewłaściwem.

Zbierzchowski uchwycił ton baśniowy i dał mu piękny wyraz artystyczny — oczywiście na to trzeba być poetą, dla którego poezja nie jest suchym konglomeratem, jak najcudaczniej dobranych słów bez treści, ale wielkiem tchnieniem, przepojonem tajemnicą nieba i sokami życiorodnej ziemi. I drugą wielką zaletą tego miłego poemaciku dramatycznego — to ta prostolinijność i wdzięczna naiwność, sprawiająca, że sztuka wypełnia całkowicie swe zadanie: zajmie i rozkołysze wyobraźnię i serduszka dziecięce, dla których jest przeznaczona. I sądzę, że dla autora ponad wszelkie mądre recenzje milszy jest widok rozbawionych twarzyczek i płaczących oczek, świadczących, że mali słuchacze biorą żywy udział w tem, co się dzieje na scenie i przejmują to jako rzeczywistość.

Zamiast nieodpowiednich baletowych łamańców, wprowadzonych bez związku z akcją — jak to było w poronionych "Zaklętych trzewiczkach" — już to baśniowo senna już to na rodzimych motywach oparta muzyka, spływająca w harmonję z muzyką poetycznego słowa i śliczny taniec wron jako antecedens tego, co się bezpośrednio ma stać oraz zabawne pląsy kuchcików, warzących strawę dla ludożercy. Taki "balet" zrozumiały jest dla dziecka i jest potrzebny jako należący bezpośrednio do ciągłości akcji, a równocześnie nadający większą barwność widowisku.

Sceny o zacięciu humorystycznem zmieniają się ze scenami nastrojowemi a nawet o wysokiem wzruszeniowem napięciu. — Wiersz potoczysty, ujmuje równocześnie prostotą formy i poetycznym polotem. — Sądzę, że streszczę całą ocenę baśni Zbierzchowskiego, jeśli powiem, że ujrzenie jej powinno się stać jedną z najmilszych nagród za grzeczne sprawowanie się dzieci.

Wyreżyserowana bardzo dobrze przez p. Kalinowskiego znalazła też rozumiejących jej charakter odtwórców. — Komplet siedmiu chłopczyków z Tomciem Paluchem — p. Grzebską na czele nie plątał się, nie zawadzał sobie nawzajem na scenie, ale poruszał się żwawo, celowo, rozpraszając obawę wstępną, że będą to figurki pociągane sznurkiem. Pp. Zabielski i Michnowska, utrzymali się w stylu bajkowego opowiadania, nie wnosząc tragicznego a niewłaściwego tutaj patosu. Z pompą i rozmachem, odpowiednim królowi — ludożercy, grał p. Bielecki, dobrą postać karykaturalnie humorystyczną dał p. Dobski, z ujmującym liryzmem deklamowała p. Z. Barwińska, świetny jak prawie zawsze był p. Fertner.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Sejm przekreślił skandaliczną umowę.

Afera korupcyjna pod pręgierzem.

Na sobotniem posiedzeniu sejmu toczyła się dyskusja

W SPRAWIE SPRZEDAŻY PAŃSTWOWEJ WYTWÓRNI APARATÓW TELEGRAFICZNYCH I TELEFONICZNYCH W WARSZAWIE.

Sprawa ta, jak donosiliśmy, była omawiana na komisji komunikacyjnej, gdzie jej bronili rzecznicy kapitału i łatwych zarobków.

Dzięki rzeczowym argumentom naszych towarzyszy posłów Pławskiego i Praussowej i innych posłów z innych ugrupowań, sejm opowiedział się w głosowaniu jednym głosem większości przeciw tej ustawie.

Pos. Sommerstein (koło żyd.) domagał się usunięcia ze statutu krzywdzących skarb punktów i stwierdzenia, że umowa jest dla skarbu niekorzystna.

PRZEMÓWIENIE TOW. POS. PŁAWSKIEGO:

Mały warsztacik, nabyta przez rząd fabryczka Pecza z początku walczyła o byt, a gdy uwieńczone to zostało dobremi rezultatami, gdy zaczęła się rozwijać, zatrudniać więcej robotników, wówczas kapitał prywatny zainteresował się nią i zaczął dążyć do jej wykupienia.

Skutkiem niewłaściwej polityki M. S. W. i M. Kolei, fabryka nie otrzymywała od nich zamówień. Rząd nie dawał kapitału obrotowego, a mimo to fabryka przynosiła zyski 16.000 w 1924 r., a w r. 1925 przynajmniej 60 — 65.000 zł.

Umowa zawarta z Polskiem Radjo oddaje wytwórnię za 500.000 zł.. Zamiast więc ogólnej wartości wytwórni z zapasami 1 mil. 500.000 tys. zł., skarb państwa otrzymuje 500.000 zł. i to akcjami, które długo mogą nic nie dawać skarbowi, a należy jeszcze przypomnieć, że umowa była zawarta przy wysokim kursie złotego, i nie została obecnie zmieniona. Wytwórnia zostaje oddana towarzystwu Polskiemu Radjo na spekulację, bo to Towarzystwo natychmiast odsprzedaje fabrykę firmie Ericson wzamian za co dostaje stację nadawczą, radjo- telefoniczną, którejby nie mogło kupić inaczej, bo nie ma pieniędzy.

Wnosimy rezolucję stwierdzającą, konieczność utrzymania wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych w rękach państwa. Mimo zawarcia umowy można to jeszcze zrobić, ponieważ na akcie niema jeszcze podpisu min. skarbu.

Druga rezolucja: Sejm stwierdza, że umowa z Tow. Polskie Radjo jest dla państwa niekorzystna i wzywa rząd, do przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych zawarcia tej umowy.

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. PRAUSSOWEJ.

Lubecki (min. skarbu Królestwa Kongresowego — przyp. spr.) obejmując urzędowanie, wyraził się, że rzecz cała w tem by pieniądze wpływały do skarbu, a nie do prywatnych kieszeni. Tem się też kierował i osiągnął sukcesy.

Gdyby ta teza była przestrzegana, nie mielibyśmy takiej sytuacji, jak obecna, ani tej sprawy o koncesji. Na nasze żądanie przedłożono wprawdzie spis urzędników, mających reprezentować interes państwa, a zasiadających w różnych towarzystwach akcyjnych, lecz sejm przeszedł nad tem do porządku, i nie zmuszono ich do wycofania się. Polskie Radjo ubiegało się długo o wytwórnię, lecz póki dyrektorem był uczciwy człowiek, p. Wiśniewski bronił tej instytucji, wykazując, że daje państwu dochód. Po jego śmierci przyszedł p. Chełmiński, wyznający zasadę, że państwo powinno być ubogie, a obywatele bogaci. Pracuje on nad sprzedażą Wytwórni i zwycięża dzięki temu, że dopuszczamy do handlu majątkiem państwowym. Mówicie tu panowie o sądzie, lecz p. Chełmiński jest przygotowany na sąd, opłaca mu się to, bo będzie hojnie nagrodzony za karę i wstyd. Kto honoru i sumienia nie ma, dla tego sąd nie straszny.

Zachodzi pytanie, czy tranzakcja dokonana? Statut nie zatwierdzony. Towarzystwo nie istnieje, z kim rząd zawarł umowę? Minister nie może zatwierdzić statutu towarzystwa, gdzie zasiada człowiek, którego większość klubów zamierza oddać pod sąd. (Do p. Strońskiego, który coś mówi. Panie Stroński, o co panu chodzi? Czy o Genewę? Wesołość.) W Polsce jest tak, że nie koncesjonarjusz płaci państwu, lecz naodwrót. Państwo wniosło kapitał, dostaje akcje, dwóch zaś kontrahentów którzy nic nie wnieśli, dostaną dwie koncesje i wytwórnię. Troską naszą jest brak kapitału ale rząd tej troski nie podziela, wywozi kapitał zagranicę, a koncesja nie gwarantuje nawet pożyczki. Chodzi o to, by lojalnie dawać zamówienia państwowym wytwórniom, a nie sabotować je, jak to czyni wojsko i koleje. Rząd sprowadza aparaty telefoniczne z zagranicy, PASTA także sprowadza wszystko z zagranicy, a rząd nie zmusza do kupna w Polsce, motywując, że się to nie kalkuluje. Cyfry wprawdzie mówią co innego, ale przejażdżki zagranicę i djety także są wygodne. Pokażcie ten prywatny kapitał? Ale jesteście kapitalistami tylko wtedy, gdy chodzi o żerowanie na państwie. Udowodniono, że państwowa wytwórnia rozwija się doskonale, i nie wolno jej sprzedawać za tę cenę.

Cały wkład skarbu do tej wytwórni od 1919 r. wyniósł 160.000 zł., a obecna wartość po odtrąceniu długu jest 1,350.000 zł., czyli majątek wzrósł ośmiokrotnie.

W sierpniu rząd robi umowę, sprzedając to za 500.000 zł., co wynosiło 83.000 dolarów. Dziś te 500.000 zł. wynosi już tylko 63.000 dolarów, czyli, że skarb stracił 20.000 dolarów to jest 160.000 zł. Odliczywszy od ceny sprzedażnej oddał objekt za 340.000 zł. (Głos na lewicy: Nowy Żyrardów). Wartość produkcji wynosiła w 1920 r. 82.000, a po 5 latach wyniosła 1,030.000 zł. czyli 13 razy więcej.

W umowie jest, że w pierwszym roku państwo ma dać obstalunek na 2 miljony zł. Dyrekcja radomska płaci za aparat 318 zł. krajowa wytwórnia dostarcza aparat za 130 zł., czyli państwo przepłaca 188 zł., kupując aparat zagraniczny. Jeśli u obcych zamawia na 2 miljony, to na tej ilości aparatów z własnej wytwórni, zarobiłoby przeszło miljon. Niechby tylko min. spr. wojsk. i kolej dały zamówienia, a wytwórnia nie potrzebowałaby dopływu innych kapitałów.

Sejm powinien wydać wyrok i wziąć odpowiedzialność za unieważnienie tej tranzakcji.

Min. przemysłu i handlu Osiecki, powołał się na opinję prokuratorji generalnej, która podnosi, że przez zerwanie umowy, skarb mógłby zostać narażony na straty po ewentualnem przegraniu procesu z zainteresowanymi. Wobec tego uważam, że bez względu czy umowa jest korzystną, czy niekorzystną, rząd obowiązany jest wykonać umowę, ponieważ podpisana jest przez ministerstwo przemysłu i handlu.

GŁOSOWANIE:

W głosowaniu imiennem, przyjęto 107 głosami przeciw 106 wniosek p. Sommersteina: Sejm uważa umowę, zawartą ze spółką Polskie Radjo, za niekorzystną dla państwa. Przyjęto wniosek komisji, aby rząd wszelkimi środkami, dążył do zmiany niekorzystnych punktów umowy. Przyjęto imiennie 112 głosami przeciw 105 konieczność utrzymania wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych w rękach państwa (wniosek tow. Pławskiego i tow. Praussowej). Przyjęto jednomyślnie wniosek p. Holeksy: „Sejm wzywa rząd, do przeprowadzenia śledztwa w sprawie umowy, zawartej przez min. przem. i handlu z towarzystwem Polskie Radjo i do pociągnięcia do surowej odpowiedzialności winnych wszelkiego działania na niekorzyść państwa.

„W obronie autorytetu szkoły i nauczyciela".

Odpowiedź p. F. Holitscherowi na jego artykuł w n. 63. „Słowa Pol." z d. 5/III br.

Panie Ferdynandzie! Siedzielibyście cicho i nie wprowadzali w błąd opinji publicznej! Kto, jak kto, ale p. Hol., jako że miewa nałogowo nietrzeźwe sądy... nie powinien bronić powagi nauczyciela i szkoły. Pozatem musi się źle dziać w Stow. Chrześc.-Narodowem Nauczycieli, jeżeli powagi jego członków broni, nie kto inny... lecz p. Hol!

Wreszcie — czy to po chrześcijańsku...?

Atakuje Pan Władzę szkolną za to, że ulega wpływom prasy, która, podając ujemne sądy o pupilach tego Stow., p. W i K. — wpłynęła na ich pominięcie przy mianowaniach na kierowników szkoły. Mamy więc rację, twierdząc, że pamięć u p. Hol. nie dopisuje, gdyż jest powszechną tajemnicą, że p. W. dlatego nie został dyrektorem, ponieważ, primo: naciągnął Skarb Państwa poborami wyższego stopnia, aniżeli mu przysługiwały, secundo: uświadamiał dziatwę szkolną o nieuczciwości urzędników polskich... p. K. zaś za to, że wykazał większe zdolności w poskramianiu kijem, aniżeli w kulturalnem wychowawstwie dziatwy.

Atakuje Pan także prasę za to, że ta przestrzega Władze przed mianowaniem szkodliwych wychowawców kierownikami szkół? Twierdzimy inaczej:

Powadze szkoły i nauczyciela szkodzą tylko tacy „pedagogowie..." jak Pan, Panie Hol., no i ci, w obronie których usiłujesz bałamucić opinję publiczną.

Niestety! Opinja publiczna jest świadomą tego, co się stało: ona nie pozwoli wmawiać w siebie, że się stała krzywda pupilom Stow. Chrześc. Narod. nauczycieli. Wszyscy bowiem pamiętają doskonale, jakto za staraniem Waszego Bractwa 6 tern dla mianowania kierowników zostały w prawdziwie „chrześcijański i narodowy" sposób ułożone. Liczcie więc, Panie Ferdynandzie! Sześć tern razy po 3 kandydatów — jest 18 kandydatów. Otóż postępując w imię hasła: „Bóg i Ojczyzna" — winno było Stow. Chrześc. Narodowe, jako, że Rada szkol. miejska z małemi wyjątkami, to zwolennicy partji endeckiej — przedstawić do mianowania najgodniejszych 18 kandydatów! Czy tak się stało? Oto dla dobra Ojczyzny, wstawiło to Bractwo familijnej eksploatacji... w tak zwane terna zamiast 18, tylko 14 kandydatów, a to w tym celu, aby się wszyscy „swoi" kandydaci, postawieni na pierwszych miejscach w 6 ternach, pewnie i nizzachwianie utrzymali. Zaproponowano więc, n. p. dla szkoły, im. Magdaleny na 1 miejscu p. Woj., a na 2 p. Koł. Dla szkoły, im. Marcina na 1 miejscu p. Koł., na 2 zaś p. Woj. — i t. d. we wszystkich ternach; czyli spetryfikowano co 4 miejsca w ternach tylko dwoma „swoimi", aby się na nie żaden „niechrześcijański" kandydat nie przedostał.

I kogo też tam zaproponowano? Pytamy: Czy nie było we Lwowie godniejszych kandydatów, niż: pp. J. S., W., lub K.?! Macie jeszcze czelność apelować do Władz szkolnych i do prasy, aby ta brała Was w obronę?! Bo któż to pogarsza i tak nędzne nasze stosunki? Kto forytuje miernych pionków, którzy nie dorośli do przodowania w narodzie? Czyż nie endecja i jej stronnicy?

Dlatego też przestrzegamy Was, że dopóty prasa milczeć nie będzie, aż się dokumentnie poprawicie: Pan, panie Hol., zapiszesz się do ejeuterji, a współwyznawcy pańscy rozpoczną raz przecież prawdziwie po chrześcijańsku... myśleć — działać — i układać terna..., gdyż tak szczytne, Wasze hasło, które plamicie, Wam to nakazuje!

Tymczasem, bijcie się w oczach opinji w piersi..., ponieważ nie macie nic na obronę...!

Chrześcijański nauczyciel.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 31 marca

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości P. T. Abonentów, iż poczęwszy od dnia 1. kwietnia b. r. opłaty abonamentowe przyjmować będą: Bank Gospodarstwa Krajowego i MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI, ul. Wałowa l. 9 (zamiast Banku Ziemi Polskiej).

ECHA AKADEMJI KU CZCI PIŁSUDSKIEGO. W związku z wczorajszem sprawozdaniem o uroczystości ku czci Komendanta J. Piłsudskiego w Teatrze Wielkim, zaznaczyć należy, że obchód urządzony był wspólnem staraniem Staraniem Związku Strzeleckiego (obwód miasto). Klasowych Związków Zawodowych oraz Związku Młodzieży Socjalistycznej.

SPROSTOWANIE ODDZIAŁU POŁOŻNICZO GINEKOLOGICZNEGO, umieszczone onegdaj w „Dzienniku Ludowym“ na podstawie § 19. ust. pras., było nam przysłane i podpisane przez prof. dr. Sołowija.

TRAMWAJE W PIERWSZY DZIEŃ WIELKANOCY. Dyrekcja M. K. E. zawiadamia, że dnia 4. kwietnia br. (w niedzielę), jako w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych — ruch wozów tramwajowych rozpocznie się dopiero o godzinie 13-tej ze wszystkich końcowych stacji.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że sprzedaż kart abonamentowych odbywać się będzie normalnie we wszystkich kasach od dnia 30. bm. do 2. IV. br., zaś dnia 3. kwietnia, tj. w Wielką Sobotę do godz. 13-tej. Dnia 4. kwietnia wszystkie kasy będą zamknięte.

ZAKAZ STRZELANINY. Z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych, wydaje niniejszem Dyrekcja Policji w interesie porządku i bezpieczeństwa publicznego zakaz urządzania strzelaniny na ulicach i placach miasta Lwowa i sprzedaży wszelkich do tego celu służących środków. Przekroczenie tego zakazu karane będzie grzywną względnie karą aresztu do dni 14, przyczem zauważa się, że za nieletnie dzieci pociągani będą rodzice, względnie opiekunowie do odpowiedzialności za brak należytego dozoru.

—:::—

Z NOŻEM NA SĘDZIEGO PODCZAS ODCZYTYWANIA WYROKU. N. Knapik, herszt szajki fałszerzy 5-złotówek, stanął onegdaj przed sądem w Sosnowcu. Podczas odczytywania wyroku, zasądzającego na 5 lat więzienia, Knapik błyskawicznym ruchem wydobył sprężynowy nóż z za cholewy i skoczył ku sędziemu. Z trudem ubezwładniono skazanego i odprowadzono do celi. W sprawie tej zarządzono dochodzenia, skąd K. mógł mieć nóż przy sobie będąc w więzieniu od kilku miesięcy.

WYKORZYSTAŁ NIEUWAGĘ KASJERA. Płatnik kolejowy Piotr Kulon, wypłacając pobory, dał przez pomyłkę o 250 zł. więcej Janowi Fuchsowi, zatrudnionemu w warsztatach kolejowych. Fuchs ucieszony tą garstką, poszedł zapić swe „szczęście“ do restauracji. Libację tę z przyjaciółmi tak długo kontynuował, aż pozostało mu płótno w kieszeni. Tymczasem Kulon spostrzegł swą pomyłkę i powiadomił o tem policję, która aresztowała następnie Fuchsa pod zarzutem oszustwa.

DEMON ALKOHOLU. Matwij Hałatnik, zam. przy ul. Kalecza, wróciwszy do domu w stanie pijanym, wywołał wielką awanturę, połamał sprzęty w mieszkaniu, przyczem odgrażał się, że zamorduje żonę i dzieci. Policja osadziła w areszcie awanturnika.

Tu również umieszczono Marję Sawinę, która w stanie pijanym wywołała awanturę i zbiegowisko w ul. Rzeźnickiej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA KOMENDĘ. Jan Śliwiak, abiturjent gimnazjalny, mieszkał wspólnie z aspirantem P. P. Józefem Roszkowskim, kierownikiem ekspozytury śledczej w Nowym Sączu. W połowie lutego b. r. Ś. wróciwszy do domu wraz z R. i z trzecim kolegą z nocnej libacji, postanowił popełnić zamach samobójczy. Na jego życzenie Roszkowski naładował swój służbowy rewolwer i wręczył go Śliwiakowi, poczem ten na komendę Roszkowskiego: „raz, dwa i trzy“ strzelił sobie w skroń, raniąc się śmiertelnie. Roszkowski obawiając się następstw swego czynu, namówił obecnego przy tem kolegę do fałszywych zeznań. W śledztwie stwierdzono jednak faktyczny stan przebiegu zajścia i aresztowano R. pod zarzutem zbrodni oszustwa i za występek przeciw bezpieczeństwu życia.

Tragiczny zgon inwalidy wojskowego.

Przodownik PP. Kadyło, stacjonowany na posterunku w Zniesieniu, przechodząc wczoraj wieczorem ścieżką obok Kościarni przydybał jakiegoś mężczyznę leżącego twarzą do ziemi. Policjant sądził zrazu, że był to jakiś pijany osobnik, który upadł i spi zamroczony alkoholem.

Obrócił przeto leżącego twarzą do góry i spostrzegł że cała twarz była owalana lepkiem błotem, zaś osobnik ów nie dawał znaku życia.

Wszelkie następnie przedsięwzięte usiłowania, aby przywrócić go do życia OKAZAŁY SIĘ BEZSKUTECZNE.

Przy zmarłym znaleziono dokumenty opiewające na nazwisko Stefana Biłyka, liczącego 62 lat, rodem z Jaryczowa, inwalidy wojskowego. Ustalono następnie, że B. cierpiał na padaczkę. W krytycznym dniu przechodząc tą ścieżką dostał nagle ataku epilepsji upadł twarzą do kałuży błota i dla braku pomocy udusił się. W sprawie tej dalsze śledztwo prowadzi posterunek policji w Zniesieniu.

Maszyna piekielna w samochodzie.

Przed kilku dniami zdarzył się tajemniwybuchł w Sztokholmie i spowodował — śmierć jadącego automobilem dyr. Flygborga oraz ciężkie poranienie szofera. Wdrożone niezwłocznie energiczne śledztwo policyjne wykryło, że wybuch był dziełem zbrodniczego zamachu, dwóch znajomych Flygborga, Erika v. Arbina i Aleksandra Kreugera, którzy postanowili pozbyć się go, celem przywłaszczenia sobie jego polisy asekuracyjnej opiewającej na 100 tys. kor. a wystawionej na okaziciela. Jakkolwiek pobudka zbrodniczego czynu jest jasna — złoczyńcami kierowała żądza pieniędzy. — niemniej niewytłomaczoną zagadką jest fakt obmyślenia takiego szatańskiego planu — przez dwóch młodych ludzi z lepszej sfery towarzyskiej. Arbin jest synem znanej w Sztokholmie rodziny, Kreuger zaś to przybrany syn majora Kreugera; zdradzał on wszakże takie złe skłonności, że zniweczył szczęście domowe majora, który zmuszony był do dwukrotnego rozwodu albowiem ani pierwsza, ani druga jego żona nie mogła wyżyć pod jednym dachem z przybranym synem z powodu jego nieznośnego charakteru. Kreuger też był twórcą planu morderstwa obmyślonego we wszystkich szczegółach. Maszyna piekielna, naładowana 6 klg. dynamitu umieszczona została pod zbiornikiem benzyny i wybuchła z taką siłą że Flygborg rozerwany został w kawałki a w dzielnicy, gdzie nastąpił wybuch około 1.500 szyb uległo strzaskaniu Arbin był szkolnym kolegą i spólnikiem zamordowanego, łączyły go z nim przyjacielskie stosunki, ale uległ najzupełniej wpływowi Kreugera, na jego też rozkaz przymocował maszynę pod samochodem i sznur zapalił. Ostatnią noc przed morderstwem — spędzili wszyscy trzej u Flygborga, który ich zaprosił do siebie na wieczerzę. Arbin całą gotówkę, jaką rozporządzał, zużytkował na pokrywanie czeków i wykupywanie, jakie Kreuger wystawiał na firmę, nie będąc wcale jej współwłaścicielem.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Nieznani sprawcy włamali się nocą przez rozbicie drzwi frontowych do sklepu korzennego Adolfa Meljera, przy ul. Łyczakowskiej, skąd skradli 100 zł. i 16 dol. z szuflady w gotówce, oraz większą ilość towarów spożywczych oraz tytoniu różnej sorty.

Niewyśledzony na razie osobnik oderwał wczoraj wieczorem kłódkę od drzwi mieszkania Jana Rybaka, dozorcy realności przy ul. Źródlanej pod l. 2, poczem dostawszy się do wnętrza, skradł garderobę, wartości 100 zł. oraz 81 dol. i 30 zł. w gotówce.

Paulina Dobrzyniecka, zam. przy ul. Snopkowskiej, doniosła policji, że ktoś skradł w nocy bieliznę męską i damską, złożoną w balji w sieniach. Szkoda wyrządzona wynosi 200 zł.

W kurytarzu realności przy ul. Balonowej pod l. 18, skradziono poduszkę, którą lokatorka Berta Meletowa położyła przed drzwiami swego mieszkania.

POŻAR W WARSZTATACH MARYNARKI WOJENNEJ W PIŃSKU. Onegdaj spłonął piętrowy budynek, mieszczący reparacyjny warsztat mechaniczny w Pińsku oraz częściowo duży budynek drewniany, w których to warsztatach naprawiano statki pińskiej flotylli wojennej. Skarb państwa poniósł dość znaczne szkody.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj popołudniu został potrącony wozem tramwajowym w pobliżu rogatki Żółkiewskiej 50-letni Bazyli Ciwelko, zam. przy ul. Mochnackiego. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż C. doznał licznych obrażeń i wstrząsu mózgu. Odwieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

POPRAWA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Wskutek spadku złotego ożywił się znacznie eksport ropy i przetworów naftowych zagranicę.

Przemysł rafineryjny otrzymał również znaczne zamówienia rządowe na dostawę smarów oleju i benzyny. Wskutek tego zmniejszyło się znacznie bezrobocie w zagłębiu naftowem.

EKSPLOZJA W PRACOWNI BLACHARSKIEJ. W pracowni blacharskiej pod firmą „Bobra“, przy ul. Tkackiej, jeden z zatrudnionych tu robotników palił papierosa w pobliżu butla szklanego, o pojemności 70 litr, w którym znajdował się kwas, używany do spajania metali. Niespodzianie naczynie to eksplodowało z wielkim hałasem, przyczem momentalnie wyleciały okna w całym budynku. Na szczęście poza przestrachem nikt z obecnych nie doznał obrażeń. Również robotnik, znajdujący się bezpośrednio obok fatalnego butla nie został kontuzjowany. Szkoda wyrządzona eksplozją wynosi 130 zł. Policja zarządziła śledztwo w sprawie zagadkowej tej eksplozji.

ARESZTOWANIE ZA USIŁOWANE OJCOBÓJSTWO. Wieczorem 19. bm. został w straszliwy sposób zmasakrowany siekierą Stefan Kokorudz, zam. przy ul. Bilińskich. Policja aresztowała zam. również w tej realności Wacława Czajkowskiego, który był jednym ze sprawców tej masakry. W śledztwie ustalono, że właściwym sprawcą usiłowanego morderstwa był syn K., 19-letni Jan, który dokonał zbrodni przy pomocy kolegi Cz. z zemsty, iż ojciec nie chciał dać mu utrzymania. Po dokonaniu zbrodni J. Kokorudz zbiegł do Radziechowa, gdzie ukrywał się u swego wuja. Policja tamtejsza, na podstawie listów gończych aresztowała go i odstawiła wczoraj do sądu we Lwowie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. 21-letni Marjan S., zam. przy ul. Gródeckiej pod l. 127, zatruł się wczoraj wieczorem kwasem solnym. Pogotowie rat. odwiozło go w stanie groźnym do szpitala. Powód desperackiego kroku nie zdołano na razie ustalić.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za włóczęgostwo osadzono w areszcie Piotra Koszczyszyna i Stefana Hewkę. Za żebractwo aresztowano Stanisława Konopczaka, liczącego lat 16, który nie posiadał stałego miejsca zamieszkania i zajęcia.

O rozbudowę przemysłu cynkowego.

WARSZAWA, 29 III. (AW.) — Premier Skrzyński przyjął p. Irving-Rossiego, wiceprezesa firmy Harriman i S-ka, z którym omawiał kwestję inwestycji w przemyśle cynkowym w wysokości 10 mil. dolarów, celem rozbudowy tego przemysłu.

Rozbicie rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN. 30 III. (Pat.) Delegacja polska do rokowań likwidacyjnych zakomunikowała dziennikarzom krótkie memorandum w sprawie przebiegu dotychczasowych rokowań likwidacyjnych. Memorandum to stwierdza, że rokowania te przybrały przebieg niepomyślny. Końcowy ustęp memorandum — brzmi: Na ostatniem posiedzeniu obu delegacyj w dniu 25 marca, wytworzyła się sytuacja następująca: Delegacja niemiecka wszystkie zaofiarowane jej poprzednie koncesje uznała za niewystarczające i ponownie powróciła do pierwotnych postulatów maksymalnych, a mianowicie aby Polska całkowicie zrzekła się prawa likwidacji. — Natomiast o ile chodzi o zobowiązania strony niemieckiej, to delegacja niemiecka ograniczyła się do ogólnikowego zapewnienia, że Niemcy gotowe są dać Polsce odpowiedni ekwiwalent. W tych warunkach obie delegacje znalazły się wobec sytuacji, w której nie ma wspólnej platformy. Sytuacja ta musiała się wytworzyć z natury rzeczy gdy jedna strona krok za krokiem czyni ustępstwa, które jednak nie wywierają żadnego wpływu na ustępliwość strony drugiej, a jedynie utrwalają ją w stawianiu maksymalnych postulatów. Oba rządy mają obecnie za zadanie rozważyć, czy trudności dadzą się usunąć.

Ciężka sytuacja rządu francuskiego.

PARYŻ. 30 III. (AW.) Niepowodzenie jakie spotkało rząd dn. 29 bm. w Izbie zrobiło tu wielkie wrażenie. Prasa wskazuje na możliwość upadku gabinetu Pisma zaznaczają zgodnie, że większość, na której Briand zamierzał się oprzeć szła z komunistami w sprawach czysto narodowych. — "Victoire" podkreśla, że także w komisjach niektórzy posłowie, którzy głosowali przeciwko planom rządowym należą do kartelu. Wszyscy z naprężeniem oczekują wyniku głosowania we wtorek. Wczoraj odbyło się zebranie partji radykalnych socjalistów, celem omówienia stanowiska jakie ma zająć partja podczas głosowania w dn. 30 bm. Nie powzięto żadnej decyzji. Spodziewać się jednak należy, że radykalni socjaliści podzielą się przy głosowaniu na trzy grupy: pierwsza będzie głosowała za przedłożeniami rządowemi, druga wstrzyma się od głosowania, trzecia oświadczy się przeciw planom rządu.

PARYŻ. 30 III. (Pat.) W sprawie obrad finansowych które mają się rozpocząć dzisiaj w izbie zauważa "Le Journal", że wobec odmownego stanowiska komunistów i socjalistów w kwestji podwyższenia podatku od obrotu los gabinetu, zależy od opozycji. "L'Oevre" przewiduje słabą większość na rzecz rządu. "Echo de Paris" atakuje gwałtownie kartel oraz gabinet w związku z ograniczeniem kredytów na operacje wschodnie.

Mniej i więcej prawdopodobne pogłoski

o sytuacji w rządzie i Sejmie.

„Der Moment“ stwierdza, że sytuacja koalicji rządowej jest bardzo poważna i że zapewne nie będzie ona mogła długo wytrzymać naporu sprzecznych dążeń stronnictw. Możliwe jest zatem po rozpadnięciu się koalicji utworzenie rządu centro-prawicowego, możliwy jest również rząd z Marszałkiem Piłsudskim na czele. W kuluarach sejmowych opowiadają wiele szczegółów o przygotowaniach czynionych zarówno wśród zwolenników Piłsudskiego i Sikorskiego na prawicy i lewicy. Na tle tych pogłosek wybija się ponownie myśl o rozwiązaniu sejmu, gdyż na lewicy i prawicy chcianoby położyć kres paraliżowi postępowemu obecnego sejmu. Do próby sił między stronnictwami w akcji wyborczej doszłoby napewno bardzo prędko, gdyby stronnictwa posiadały odpowiednie środki.

—:::—

Z dnia.

Gdzie nie wolno mieć króla...

Z „Robotnika“ dowiadujemy się, za co w Polsce można aresztować człowieka.

Oto poseł Bryl, opowiadał wczoraj w sejmie, że otrzymał z pow. samborskiego wiadomość, o aresztowaniu niejakiego Pietruszki za to, iż ten miał się wyrazić, iż ma króla polskiego w... d....

Słowem, w republikańskiej Polsce -- jak mówi poeta:

Obywatel siedzi w ciupie,
Gdy ma króla w... nosie.

REWIZJE NA GRANICY NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA, 30. marca. (AW). Stosownie do umowy kolejowej, zawartej w Berlinie między przedstawicielami Polski i Niemiec, począwszy od 15 maja b. r. czas rewizji granicznej będzie skrócony do półtorej godziny na przestrzeni Warszawa—Zbąszyn—Berlin.

—:::—

ZNOWU ZWOLNIENIA ROBOTNIKÓW.

WARSZAWA, 30. marca. (AW). Z powodu braku funduszów potrzebnych do wykończenia robót tunelu kolejowego w Alejach Jerozolimskich, ministerstwo kolei wstrzymało prace. Ze 130 robotników wykonujących prace ziemne na przestrzeni Nowy Świat—Bracka, zwolniono 100 robotników. Prace przy budowie tunelu kosztowały dotąd 60.000 zł., do wykończenia zaś tunelu trzeba 250.000 zł.

—:::—

P. Zamorski miał rację.

Niedawno inż. Kiedroń endek, szwagier min. Grabskiego stoczył w prasie prawicowej ostrą kampanię przeciw posłowi Zamorskiemu, należącemu do tego samego stronnictwa. Zamorski mianowicie pisał w „Gazecie warszawskiej“, że pensje dyrektorskie wynoszą po 20 tys. zł. miesięcznie, Kiedroń w innem piśmie przeczył temu, wybielając o ile się dało skromnych dyrektorów. Pokazuje się, że jednak Zamorski miał rację, bo oto jak się dowiaduje „Robotnik“ p. Kiedroń zarabia miesięcznie 15 tys. zł.

„Robotnik“ pisze o tem: O konieczności przeprowadzenia przymusowej kontroli kosztów administracyjnych i pensji dyrektorów w wielkim przemyśle świadczy następujący fakt:

Naczelny dyrektor Huty Królewskiej na G. Śląsku, były minister przemysłu i handlu Kiedroń, otrzymuje miesięcznie około 15.000 zł. poborów.

Pobory wicedyrektorów Huty sięgają 10 tys. zł.! I to wszystko dzieje się wtedy, gdy na 8 wielkich pieców — dwa tylko są czynne.

Nowy rząd w Rumunji.

BUKARESZT, 30. 3. (Pat.). Król powierzył prezesowi stronnictwa ludowego gen. Avarescu misję utworzenia gabinetu.

—:::—

BUKARESZT, 30. 3. (Pat.). Gen. Avarescu utworzył już gabinet. Skład jego jest następujący: Goga sprawy wewnętrzne, Mitilineu sprawy zagraniczne, Lapadatu finanse, gen. Miresco wojna. Dziś w południe odbyło się zaprzysiężenie członków nowego rządu.

—:::—

Mussolini gwiżdże...

RZYM. 30. 3. Siódmą rocznicą założenia faszyzmu obchodzili onegdaj faszyści włoscy z całą paradą. W Rzymie odbył się pochód faszystów, przez udekorowane ulice. — Do zebranych wygłosił przemówienie Mussolini, chełpiąc się, że w przeciągu kilku lat dokonali faszyści więcej niż to możliwe było w 50 latach. Napomykając o zamordowaniu Matteottiego, oświadczył, że każda rewolucja obfituje w takie dramaty.

W dalszym ciągu wystąpił ostro przeciw emigrantom, mówiąc: "Gwiżdżę na to, co emigranci publikują zagranicą. Złamaliśmy ich w kraju potrafimy ich także zgnieść zagranicą".

Dyktator zakończył chełpliwym zwrotem: "Jeżeli koło losu znajdzie się raz w obrębie naszej dosięgalności, wtedy ujmiemy je. W cieniu naszych chorągwi będziemy toczyli nasze boje".

Francja wobec kwestji Maroka i Syrji

PARYŻ. 30 III. (Pat.) Podczas dyskusji w izbie deputowanych nad kredytami na akcję w Syrji i Marokku wygłosił min. Painleve przemówienie, w którem między innymi oświadczył, iż zawarcie pokoju zależy wyłącznie od Riffenów. Francja i Hiszpanją są gotowe przystąpić do rokowań z całą szczerością i lojalnością. W Syrji Francja jest zdecydowana nadal sprawować swój mandat pomimo wszelkich przeszkód. Z pośród plemion syryjskich już 3/4 przyjęło propozycje pokojowe francuskie. Francja skłonna jest zawrzeć pokój z Druzami na podstawie szerokiej autonomji, z chwilą, gdy powstańcy przestaną mordować żołnierzy francuskich. W każdym razie nie opuścimy ani Syrji ani Marokka po żadnym pozorem. Rząd nie omieszka wypełnić swego zobowiązania.

Sprawa zamknięcia granicy czeskiej dla polskiego eksportu.

WIEDEŃ. 30 III. (Pat.) Prasa wiedeńska omawia obszernie rozporządzenie rządu czechosłowackiego zamykające granice Czechosłowacji dla przywozu bydła z Polski z powodu choroby racic oraz nosacizny. Prasa wiedeńska stwierdza, że Austrja sprowadza obecnie z Polski prawie 70 proc. nierogacizny, która jest wysyłana na rynki wiedeńskie. Jak podaje prasa, rząd austrjacki zamierza w najbliższym czasie interwenjować u rządu czechosłowackiego z powodu wydania tego zakazu i zwrócić mu uwagę na odpowiednią umowę z r. 1922.

Zwycięski strajk w „Pocisku“.

WARSZAWA. 30 III. (AW.) Strejkujący robotnicy "Pocisku" powrócili wczoraj do pracy, otrzymawszy zaliczkę na zaległe płace i przyrzeczenie dyrekcji, że reszta należności będzie wyrównana w ciągu bieżącego tygodnia.

Zasiłki dla bezrobotnych.

WARSZAWA. 30 III. (AW.) W ostatnim tygodniu marca, zarząd funduszu bezrobocia wypłacił 200 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym 15.000 zł zapomóg.

Auto, rozmiażdżone przez tramwaje.

PARYŻ. 30 3. Wczoraj wydarzyła się wielka katastrofa na bulwarze St. Germain. Jadące auto, chcąc przecisnąć się między dwoma z przeciwnych stron nadjeżdżającymi tramwajami, wpadło pomiędzy nie i zostało zupełnie rozmiażdżone. Cztery osoby zginęły.

Oszczędności na kolejach państwowych.

Od czasu nastania państwa Polskiego administracja kolejowa wykazuje deficyt a różni fiskaliści głowią się nad zrównoważeniem budżetu kolejowego. Tymczasem biurokratyzm rozciągają do niemożliwych granic, pomnażają Wydziały, oddziały, urzędy, biura, nadzory i t. d.

Rozprzestrzenienie tych różnych urzędów i nadzorów idzie tak daleko że administracja i nadzór kosztuje więcej jak efektywna praca.

Wśród tych różnych urzędów przy tutejszej Dyrekcji kolei stworzono organa t. zw. instruktorów drużyn konduktorskich, a że jest to instytucja nieróbstwa, przeto na te stanowiska powołuje się w większej części patentowanych nierobów.

Takim patentowanym nierobą na terenie Dyrekcji lwowskiej jest o oryginalnem nazwisku Bomba, który swoją karjerę w stosunku do instytucji kolejowej zaczął na nieróbstwie i skończy na nieróbstwie. W czasie wojny, jak wielu podobnych mu spryciarzy, był wielkim dyrektorem konsumu konduktorów i bardzo ideowo pracował, czem mało kto może się poszczycić. Dzisiaj jest właścicielem kamienicy i dwóch parceli budowlanych, a że posiada instykty paskarskie z urodzenia przeto i dziś nie zaniedbuje tego rzemiosła.

W okręgu dyrekcyjnym, w którym mieści się tylko targ odbywa, tam on jedzie w służbie z torbami i plecakami turnusowo. Takie wyjazdy służbowe odbywa i do Kryja. Wracając obładowany, zwyczajnie zajmuje przedział w pierwszej klasie, przemęczony po całodziennej pracy przy zakupnie jaj, masła, sera, cielęciny i t. p. Ażeby przynieść jaki wynik, a szczególnie działanie zagrażające ruchowi kolejowemu jak n. p. konduktor we wolnej chwili podczas jazdy pali papierosa, czyta gazetę, z kimś rozmawia albo też nie założył linki sygnałowej, która przy pociągu osobowym z samoczynnym hamulcem jest nonsensem. Jeżeli z powyższych wypadków jeden spostrzeże „już jest wynik“ a więc transakcję przeprowadził i w wolnych chwilach wynik zanotował, po którym następują dochodzenia protokolarne, bo na cóż ta szeroka biurokracja?

Dodać należy, że ten wielki instruktor pod względem etyki towarzyskiej nie dorównuje nowoczesnemu pastuchowi folwarcznemu, już w wielu wypadkach w stosunku do publiczności i konduktorów narobił karczemnego wrzasku tak że konduktor i publiczność uciekali zatykając uszy.

Wdowa po kolejarzu, która pobiera 30 zł. pensji wdowiej, według rozporządzenia Dyrekcji nie ma prawa jeździć na bilet zniżkowy w celach handlowych ale nieroby w rodzaju p. Bomby za to pobierają jeszcze wynagrodzenie IX gr. uposażenia i ryczałt, że w pierwszej klasie urządza sobie zadarmo wyjazdy na zakupna.

Apelujemy tą drogą do miarodajnych czynników, ażeby przy obecnej sanacji gospodarczej reformie administracji państwowej i redukcji urzędów pomyślały także o podobnych garmozjadach. Do bomby jeszcze powrócimy.

—:::—

Jak marnotrawi się grosz publiczny!

Wisząca nad policją groźba redukcji pobudziła ją do wielkiej ruchliwości. Odrazu węch rozmaitych komendantów policji stał się podejrzanie wrażliwym. Węszą w każdym czerwonym, wywrotowca i uruchamiają cały przeliczny aparat wywiadowców dla inwigilowania. Tą gorączką widocznie tkniętym też został komisarz policji p. Wysogląd, w Samborze, któremu spać nie dają wyjazdy tow. Sandauera.

Specjalny wywiadowca śledzi każdy jego krok i gdzie ten tylko wyjedzie, tam w ślad zanim porusza się duch opiekuńczy p. komisarza. I na to idą pieniądze podatkowe!

Radzilibyśmy p. Wysoglądowi, by raczej pomyślał o zmniejszeniu sztabu wywiadowców, a jeśli już całkiem chce mieć spokój, niech połowę kosztów wypłacanych wywiadowcy zapewni tow. Sandauerowi i ten z pewnością mając tym sposobem zabezpieczony byt, siedzieć będzie kołkiem w Samborze.

Likwidacja strajku robotników tartaków w Worochcie.

Turka, 27. marca.

Cztery i pół tygodnia trwał strajk robotników tartaku w Worochcie. Firma Falter i Dattner posiadająca trzy tartaki (Turka, Wygoda i Worochta) celem uniknięcia dalszych konfliktów z pracownikami zwołała na dzień 19. marca delegatów z wyżej wymienionych tartaków i zawarła następującą

umowę zbiorową:

1) Wszystkie kategorji robotników, zajętych w wymienionych tartakach otrzymują solidarnie do płac zasadniczych z czerwca 1925 r. 16 proc. podwyżki, która obowiązuje od 1. lutego b. r.

2) Warunkowa umowa dla tartaków w Worochcie: Robotnicy otrzymują regulację płac taką samą jaka obowiązuje w tartakach: Turka i Wygoda tj. do uregulowanych płac otrzymują ogólną podwyżkę 16 proc.

3) Z powodu strajku w Worochcie nie będzie żaden z robotników wydalony z pracy.

4) Robotnicy zajęci stale w tartakach wymienionej firmy (t. j. Turka, Wygoda i Worochta) otrzymują działkę pola ewentualnie deputat, a to bezwzględu na kategorję do liczby 60 proc. obarczonych rodziną i nieżonaci mający na utrzymaniu rodzinę, którzy mają najmniej jeden rok pracy z wyłączeniem tych, którzy posiadają pole wysokości deputatu 25 zł.

Robotnicy w Worochcie uzyskawszy ugodę za pośrednictwem sekretarza okr. tow. Kuśnira, akceptowali ją na swem zgromadzeniu w dniu 26. marca i solidarnie wrócili do pracy.

Sekr. okr. Kuśnirowi złożono podziękowanie za gorliwy zajęcie się sprawą i wyrażono mu pełne zaufanie. Tą drogą robotnicy z Worochty, wyrażają serdeczne podziękowanie tow. Teofilowi Szafrańskiemu za jego niestrudzoną pomoc tak moralną jak i materjalną w czasie trwania strajku.

Również składają podziękowanie za wydatną pomoc w formie dostarczania chleba głodnym robotnikom strajkującym, p. Tymowiczowi majstrowi piekarskiemu w Mikuliczynie.

Obchód Imienin Józefa Piłsudskiego w Stanisławowie.

Stanisławów w marcu.

Miasto nasze święciło uroczyście dzień Imienin Piłsudskiego. Chociaż w tym właśnie czasie przebywał w Stanisławowie Dowódca D. O. K. VI. Generał Sikorski — oficjalne i przymusowe uczty, zebrania i defilady urządzane dla jego urzędowej oso by nie zdołały przyćmić skromniejszych wprawdzie w założeniu, lecz ze szczerego serca i gorącego uwielbienia płynących objawów hołdu i miłości dla moralnego i ideowego Wodza Narodu.

W wigilję imienin wieczorem 18. bm. wyruszył przy dźwiękach muzyki kolejowej i świetle pochodni capstrzyk Z. Z. K., Związku Legjonistów, strzeleckiego i Straży pożarnej.

W sobotę 20. bm. odbyła się w Teatrze Uroczysta Akademja. Rzeczowe i treściwe przemówienie wygłosił Prezes Zw. Legjonistów ze Lwowa kap. rez. Henryk Schmal, dając wiele ciekawych przyczynków do charakterystyki osoby Piłsudskiego i tła Jego działalności. Orkiestra 48 p. p. pod batutą kapelm. Baranowskiego odegrała kilka koncertowych utworów w prawdziwie artystycznem wykonaniu. Na zakończenie artyści Teatru im. Fredry odegrali sztukę Zbign. Orwicza „Jego kapralska Mość“. Treść osnuta na tle życia Legjonistów z pierwszych lat wielkiej wojny, wywołała zainteresowanie i uznanie widzów, którzy autora i artystów nagrodzili hucznemi oklaskami.

Sala była przepełniona, wiele osób odeszło bez biletów od kasy. Nastrój Akademji poważny i uroczysty.

Osobno święcił Imieniny Marszałka tut. Związek strzelecki w swym własnym lokalu urządzonym w tym celu „Porankiem“ w niedzielę 21. bm. przedpołudniem.

Stk.

Obchód ku czci Bernarda Goldmana we Lwowie.

Z okazji 25-tej rocznicy zgonu Bernarda Goldmana, powstańca z r. 1863 i sybiraka, długoletniego działacza i organizatora obozu polskiego wśród żydów, odbyła się onegdaj uroczysta akademja w Ratuszu dla uczczenia tego niezapomnianego bojownika i idei przezeń głoszonej. Przemawiali Dr. T. **Dwernicki**, który przedstawił działalność Goldmana na tle zmagań ówczesnej demokracji politycznej, poczem oddał cześć cieniom Zmarłego w wzruszających słowach pułk. **Benedyktowicz**, jeden z ostatnich dziś żyjących weteranów 1863 r. Dr. **E. Reiter** przedstawił z kolei rozwój i myśl przewodnie ruchu goldmanowskiego, a Dr. **H. Schipper**, reprezentant Akad. Zjednoczenia uwydatnił, że tym czynnikiem, który łączy młodzież zjednoczeniową, dzieci nowej epoki ludu pracującego z Goldmanem, synem kultury szlacheckiej, jest przebojowy, rewolucyjny w najlepszem tego słowa znaczeniu stosunek do bolesnej rzeczywistości i walka z materjalnem i duchowem ghettem żyd. klerykalizmu i nacjonalizmu. Gdy mowca oddał cześć weteranom 1863 r. jako tym, którzy nie zawierali handlowych traktatów polsko - żydowskich, ale głosili hasło zbratania wolnych z wolnymi, równych z równymi, którzy pragnęli nie tylko wolnej Polski, ale i wolności w Polsce, zebrani powstali na znak hołdu dla bohaterów narodowych.

Program uroczystości dopełniły przepiękne recytacje dyr. **Barwińskiego** oraz produkcje Chóru Drukarzy pod batutą p. **A. Kinalskiego**, które wywarły potężne wrażenie na obecnych.

—:::—

Czynsz na kwiecień 1926.

Dzięki niestrudzonym wysiłkom na terenie sejmowym posłów PPS., zapadła definitywnie uchwała, wstrzymująca wzrost automatyczny czynszów co 3 miesiące od mieszkań jednopokojowych (pokoju z kuchnią). Wobec tego czynsz za miesiąc kwiecień, za mieszkanie, składające się z jednej izby lub z pokoju z kuchnią, należy płacić tę samą kwotę, jak w miesiącu marcu b. r.

Mnożnik ten wynosi **66.82.**

Mnożnik dla tych, którzy są zwolnieni od podatku lokatorskiego państwowego, wynosi **63.52.**

Mnożnik dla tych, którzy są wolni od podatku lokatorskiego państwowego i gminnego wynosi **58.27.**

Od podatku lokatorskiego gminnego i państwowego uwolnione są wszystkie lokale zamieszkałe przez inwalidów, wdowy, sieroty tychże, pobierające rentę inwalidzką oraz przez emerytów, pobierających wsparcia na starość i niemoc.

Emeryci, pobierający zwykłą emeryturę, nie są zwolnieni od podatku.

Wspomniani inwalidzi oraz wdowy i sieroty po tychże nie korzystają z uwolnienia od państwowego podatku lokatorskiego w wypadkach, gdy oprócz renty inwalidzkiej posiadają majątek lub dochód z innych źródeł w rozmiarach przewyższających rentę inwalidzką lub wsparcie, otrzymywane od instytucji opieki społecznej, względnie ubezpieczeniowej.

Kto zamieszkuje mieszkanie 2—3 pokojowe, oblicza czynsz na b. miesiąc wedle mnożnika **71.85.** — 4-pokojowe mieszkania obowiązuje mnożnik **77.10,** — 5—6 pokojowe **81.30,** od 7 pokoi **86.55,** lokale handlowe i przemysłowe **71.85,** spółdzielnie robotnicze i t. p. **77.10,** czynsze za sklepy do 1.500 kor. przedwojennych mają mnożnik **82.35,** ponad 1.500 koron **87.60,** fabryki **110.25.**

Przykład: Kto w miesiącu czerwcu 1914 r. płacił za pokój z kuchnią 30 kor., to 66.82×30=20.460, czyli należy zapłacić 20 zł. i 5 gr. i t. d.

—:::—

Sensacyjny proces Fryd. Wieszatela przeciw Polsce

Jak donosiliśmy, przed sądem obwodowym w Cieszynie odbędzie się niebawem rozprawa w procesie, który wytoczył Państwu Polskiemu b. arcyksiążę austrjacki — Fryderyk, domagając się zwrotu skonfiskowanych mu dóbr o obszarze 30 tys. hektarów, o zniesienie sekwestru i zapłacenie szkód. Powód motywuje swą skargą, twierdząc, że dobra te były własnością prywatną, nie dynastyczną, więc w myśl Traktatu w St. Germain nie podlegają konfiskacie.

B. arcyksiążę austrjacki Fryderyk, b. naczelny wódz armji austrjackiej, zdobył w czasie wojny światowej okropną sławę "wieszatiela", wywieszał bowiem w Galicji około 30.000 rzekomych szpiegów. Po rozpadnięciu się Austrji wszystkie państwa sukcesyjne skonfiskowały olbrzymie jego dobra, rozrzucone po całym obszarze b. monarchji habsburgskiej.

Na dobra b. arcyksięcia na Śląsku Cieszyńskim składa się byłe piastowskie księstwo cieszyńskie, obejmujące cztery klucze: cieszyński, skoczowski, strumieński i wędryński, ponadto kilkadziesiąt majątków i realności, zamek cieszyński, browar, fabryka wódek itp. — ogólnej wartości kilkudziesięciu miljonów zł. Był to fideikomis Habsburgów, dziedziczny w linji arcyksięcia Karola Albrechta. Po upadku Austrji majątki te objęły polskie władze państwowe w zarząd przymusowy, poczem na mocy traktatu w Saint-Germain na własność. B. arcyksiążę Fryderyk, który mieszka obecnie w Budapeszcie, dąży do załatwienia sprawy dóbr żywieckich jego brata, Karola Stefana, atoli dobra cieszyńskie były już w epoce piastowskiej księstwem i częścią państwa polskiego, zatem dobrami koronnemi, do których Polska ma prawa historyczne i traktatowe. Dobra te przywłaszczyli sobie Habsburgowie i z dóbr tych stworzono fideikomis rodzinny. Traktat pokojowy w S. Germain oddał takie dobra państwom sukcesyjnym na własność.

Obie strony przygotowują się do procesu bardzo gruntownie, zapowiada się więc ciekawa walka w czasie rozprawy sądowej. — Skarb Państwa zastępuje prezes prokuratorji państwa z Katowic, dr. Sahanek.

Procesy w innych państwach — które skonfiskowały również dobra arc. Fryderyka, jak Włochy, Jugosławja, Rumunja, i Czechy, toczą się przed trybunałami międzynarodowemi i żaden dotychczas nie został rozstrzygnięty. Tylko w Polsce toczy się ten proces przed trybunałem zwykłym.

—:::—

Z życia organizacji kobiet na Polminie.

Drohobycz, 30. marca.

Istniejąca od dwóch miesięcy organizacja kobiet rozwija się niezmiernie szybko, i coraz liczniej zasila swe szeregi.

Zgromadzenia kobiet odbywają się co tydzień. Na zgromadzeniu, które odbyło się we środę pod przewodnictwem tow. Kalamanowej, referowała tow. Markowska z Borysławia. Mówiła ona o znaczeniu organizacji kobiet dla ruchu robotniczego. Podała także projekt, aby organizacja na Polminie porozumiewała się z organizacją borysławską, przez co mogłaby wiele zyskać, w Borysławiu bowiem organizacja kobiet istnieje już dawniej, członkinie jej więc są bardziej uświadomione. Towarzyszki z Drohobycza mogłyby jeździć do Borysławia w celu lepszego wyszkolenia, łatwiejby im szło uświadomienie kobiet miejscowych.

Na temże zgromadzeniu złożono sprawozdanie z wieczorku muzykalno - wokalnego, poświęconego czci Piłsudskiego, z którego dochód w kwocie 121 zł. przeznaczono na fundusz „Dziennika Ludowego".

Zapadła także uchwała, aby założyć kurs haftu dla członkiń.

Również zaznaczamy, że, gdy u nas co sobotę odbywają się odczyty, to większość słuchaczów stanowią kobiety.

—:::—

Nacjonalizacja bogactw w Meksyku.

Chicagowski „Robotnik polski" pisze:

W Meksyku przeprowadzone zostało prawo nacjonalizacji bogactw.

Prawu temu muszą podlegać i kapitały zagraniczne.

Inaczej przecież być nie może.

Ale przeciez tej słusznej zasadzie wypowiedział się rząd St. Zjednoczonych.

Sprawa zaostrzyła się bardzo poważnie. Ostatnio jedna i druga strona idą, zdaje się, na kompromis.

Rząd meksykański oświadczył, że za uznanie tego prawa udzieli dotychczasowym właścicielom 50-letniej dzierżawy majątków, które były ich własnością.

Prasa amerykańska wobec tego jest zdania, że warunki są do przyjęcia.

Przez 50 lat — pocieszają się kapitaliści amerykańscy — można będzie wyciągnąć tyle z Meksyku, że już się tam nic nie znajdzie.

Samobójstwo kupca.

WARSZAWA, 29 III. (AW.) Z powodu złego stanu interesów rzucił się na bruk z I piętra domu przy ul. Nalewki 9. Jakób Zukerman. Zukerman zginął na miejscu. — Miał on skład apteczny.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Jenufa".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Szelmostwa Skapena".

Czwartek, piątek i sobota z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatry miejskie zamknięte.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2). go. (Zniżki urzędnicze obowiązują).

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i Miłość". Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego. (Zniżki urzędnicze obowiązują).

—:::—

„Lekkomyślna siostra". Dyrekcja Teatru Małego wznawia zaraz po świętach komedję Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra". W „Lekkomyślnej siostrze" główną rolę grać będzie znakomita Ordon-Sosnowska.

W czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia przedstawień w teatrach nie będzie.

Gościnne występy Ludwika Solskiego, genjalnego artysty scen polskich, rozpoczną się na scenie Teatru Wielkiego, w środę poświąteczną, dnia 7. kwietnia, we wspaniałej komedji Szekspira: „Wieczór Trzech Króli". Solski wystąpi w roli Chudogęby.

„Odrodzenie", arcypiękna, romantyczna komedja Schöntana i Kadelburga, będzie najbliższą premierą Teatru Nowości. Główne postacie komedji odtworzą pp.: Leonja Rasińska, Zofja Barwińska, Czajkowska, Ladosiówna, Rybicka, Dobrzański, Rasiński, Peliński.

„Orłow", wielka atrakcja operetki wszystkich scen Europy, będzie wystawiona w kwietniu b. r.

Kasa Miastowa Teatrów Miejskich z dniem jutrzejszym, dnia 1. kwietnia mieścić się będzie przy pl. Halickim 15 — gmach Banku Hipotecznego — Wagony Sypialne — gdzie została już rozpoczęta sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne.

—:::—

„Kultura" amerykańska.

Walka z Darwinem i jego nauką o ewolucji, która swój kulminacyjno-humorystyczny punkt znalazła w osławionym "małpim procesie" w Dayton (stan Tennessee), dotychczas jeszcze w St. Zjednoczonych nie zakończyła się. A mianowicie trzy stany, Tennenssee, Missisipi i Teksas zawarły "trójprzymierze" celem wspólnego tępienia nauki o ewolucji (stopniowym rozwoju życia organicznego na ziemi od najpierwotniejszych jego objawów aż do człowieka). Gubernator stanu Missisipi podpisał niedawno ustawę, zakazującą nauczycielom tego stanu, pod karą 500 dolarów i natychmiastowego zwolnienia ze służby wykładania, że "człowiek pochodzi od zwierząt albo jest z nimi w jakimkolwiek związku".

W Teksas nie wydano jeszcze wprawdzie takiej ustawy, ale gubernator, pani Ferguson ogłosiła "wyprawę krzyżową" przeciw darwinizmowi i dąży do usunięcia z wszystkich książek szkolnych, leksykonów i t. p. miejsc, odnoszących się do nauki o ewolucji.

W Tennesee również energicznie występuje się za przechowaniem wysokich tradycji "małpiego procesu i zwalczaniem teorji Darwina.

"Bezbożna wiedza" znalazła także w stanie Georgji antagonistów, którzy zamierzają przyłączyć się do "trójprzymierza.

—:::—

Ze sportu.

Pierwszy teatr marjonetek sportowych zaczyna swe występy we Lwowie, w niedzielę, dnia 4. kwietnia. Laleczki, przedstawiające wszystkie wielkości sportowe, pochodzą z pod dłuta naszych autorów „Łątek" pp. J. Przybylskiej i F. Kleinmanna, a odegrają dramat, dziejący się na Wysokim Zamku, w raju i na Sądzie Ostatecznym. — Bilety (od 1 zł. wzwyż) wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

—:::—

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

O ZWROT LIST SKŁADKOWYCH.

Wzywamy Komitety Partyjne, które dotychczas nie zwróciły list składkowych na Fundusz Prasowy — **do zwrotu tych list najdalej do 15-go kwietnia b. r.** bez względu na ilość zebranej sumy.

Listy czyste należy również zwrócić w wymienionym terminie. To samo dotyczy również tych towarzyszów, którym doręczono listy składkowe na powyższy cel.

Pieniądze oraz listy składkowe, należy odsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego C. K. W. P. P. K., Warszawa, ul. Warecka Nr. 7.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Z OKAZJI ŚWIĘTA MAJOWEGO.

Sekretarjat Generalny przygotowuje „Ilustrowaną Jednodniówkę Majową“, która ukaże się w połowie kwietnia. Nadto Sekretarjat wyda kartki z tekstem pieśni robotniczych i rewolucyjnych — jak „Czerwony Sztandar“, „Międzynarodówka“, „Na Barykady“, „Warszawianka“, „Gdy Naród do boju“, w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Zamówienia wraz z gotówką, należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego, Warszawa, ul. Warecka Nr. 7.

Natychmiastowe zamówienia, zwłaszcza na „Jednodniówkę Majową“, są pożądane ze względu na konieczność ustalenia nakładu. W Sekretarjacie są do nabycia także znaczki metalowe P. P. S-owe, w cenie 60 gr. za sztukę.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

—::::—

Z wydawnictw.

„Świata Kobiecego“ Nr. 6 zawiera: Paula Ł.: Listy o Modzie. — Lenard Merrick: Złowieszcza Florozonda. — Michalina Domańska: Gdy zabrzmiał złoty róg... — Kazimiera Alberti: Stroje polskiej gładyszki. Obserwator: Szlachetne obyczaje poza domem. — Kazimierz Bukowski: Teatry lwowskie. — Zofja Łosiowa: Kobieta i kodeks. — Roboty ręczne. — Kącik praktyczny. — Dobra gospodyni. — Nowe książki. — Odpowiedzi redakcji. — Odpowiedzi lekarza. — Pozatem liczne modele najnowszych sukien, płaszczów i t. d.

—:::—

Komunikaty.

× **Zw. Niezal. Młodz. Socj.** Sekretarjat Związku jest czynny we wtorki i soboty od godz. 6.30 do 7.30 w lokalu, Rynek 8 I. p.

OGŁOSZENIA

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·12. Nadesłane Zł. —·36, w tekście Zł. —·60.

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.